



Woda życia

Ewangelia św. Jana, 4. rozdział

Lecz kto by pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki — Jan 4:14.

Z początkowych wersetów czwartego rozdziału Ewangelii Jana dowiadujemy się, że Pan Jezus pozyskiwał i chrzczył więcej uczniów niż Jan Chrzciciel. Nie powinno to być zaskoczeniem, ponieważ po rozmowie z Nikodemem Jezus opuścił Jerozolimę i udał się w wiejskie okolice Judei, gdzie wygłaszał kazania i chrzczył (Jan 3:22). Jan przepowiedział (Jan 3:30), że nasz Pan ma wzrastać, a on (Jan Chrzciciel) ma stawać się mniejszym. Zanim Pan Jezus przybył do Galilei, Jan został uwięziony (Mar. 1:14).

Warunki geograficzne tego regionu wymagały od naszego Pana podróży przez Samarię, która leży pomiędzy Judeą a Galileą. Po długiej, ponad trzydziestomilowej wędrówce, przybył do samarytańskiego miasta Sychar, zmęczony podróżą i spragniony wody. Było wtedy około 6. godziny, czyli południa. Sychar (prawdopodobnie dawne Sychem) było dla Jezusa interesującym przystankiem, ponieważ właśnie tę ziemię Jakub przeznaczył dla Józefa i wykopał tam studnię. Jezus miał udzielić ważnej lekcji w miejscu, które Jakub wybrał ponad 1600 lat wcześniej.

Samarytanka

Spotkanie Samarytanki z naszym Panem przy studni Jakuba zajmuje większą część czwartego rozdziału. Zda się to sugerować, że apostoł Jan uważał to wydarzenie za znaczące. Kobieta przyszła do studni, kiedy Pan Jezus był tam sam, ponieważ uczniowie udali się po jedzenie. Naturalnie, był On spragniony po długiej podróży, dlatego też poprosił ją o wodę. Odpowiedź Samarytanki była ciekawa. Zastanowiła się ona, dlaczego Żyd prosił ją, Samarytankę, o wodę (werset 9). Było też wiele innych przypadków, w których Żydzi trzymali się z dala od Samarytan. Na przykład Pan Jezus powiedział dwunastu uczniom (Mat. 10:5), żeby nie szli do pogan, ani nie wchodzili do miasta Samarytan. Biorąc pod uwagę surowe wymagania Prawa dotyczące pokarmów, Żyd prawdopodobnie nie czułby się komfortowo, przyjmując jakiegokolwiek jedzenie od nie-Żydów, a zwłaszcza od Samarytan (W wielu tłumaczeniach Biblii stwierdzenie dodane w nawiasie wyjaśnia reakcję kobiety na prośbę naszego Pana o wodę tym, że Żydzi nie obcowali z Samarytanami. Jednak stwierdzenie to może nie należeć do Pisma Świętego, gdyż w kilku starszych

manuskryptach jest ono pominięte.).

Sychem zostało zbudowane przez Jeroboama ponad 900 lat wcześniej (1 Król. 12). Aby umocnić swoje rządy, Jeroboam mianował potem kapłanów niezgodnie z wymogami lewickimi. Doprowadziło to do upadku królestwa Izraela z ręki Asyryjczyków, a następnie do zastąpienia Izraelitów w ich ziemi Asyryjczykami i Babilończykami (2 Król. 17). Tak więc Samarytanie byli w zasadzie poganami, którzy dzięki temu, że w pewien sposób żyli blisko Żydów, mogli dowiedzieć się o Bogu Jahwe i żydowskich patriarchach. Gdy uczniowie wrócili z miasta „dziwili się, że [Pan Jezus] rozmawiał z niewiastą” (Jan 4:27, BW) – najwyraźniej dlatego, że była Samarytanką.

Woda życia

Pan Jezus odpowiedział kobiecie: „Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go prosiła, a dałby ci wodę żywą” – Jan 4:10. Nie zrozumiałszy tych słów, kobieta z niedowierzaniem zauważyła, że nasz Pan nie był w stanie dać jej wody ze względu na głębokość studni i brak narzędzia do czerpania. Jezus natomiast kontynuował lekcję, mówiąc:

„Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął; lecz kto by pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu” – Jan 4:14-15.

Nasz Pan wyraźnie mówił o wodzie żywota. Trzeba być spragnionym tej wody, aby móc ją otrzymać darmo, jak mamy zapisane w Obj. 21:6 – „Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywej”. Ta woda, niewymagająca poniesienia żadnych kosztów, jest darem! Tymczasem nasz Pan w tamtym momencie był spragniony literalnej wody z powodu długiej wędrówki z Judei do Samarii. Prosił o nią, ale nie mamy powiedziane czy ta prośba została spełniona. Woda życia jest darem. Jednak Jezus również siebie samego określał mianem daru Bożego. Myśl ta uchwycona jest w Ewangelii Jana 3:16 – „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał [aby nas odkupić od potępienia Adamiowego], aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Nasz Pan jest tym nasieniem Abrahama, w którym będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Z Listu do Galacjan 3:14 wiemy, że „na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę”. W istocie jesteśmy częścią nasienia Abrahama przez Chrystusa.



Ta woda życia to prawda lub Ewangelia Chrystusa i jest ona podstawą naszej wiary. Jest to Słowo Boże, które otrzymujemy darmo i tak samo darmo musimy je dawać (Mat. 10:8). Wnikając głębiej w zapis Ewangelii Jana 4:14, dowiadujemy się, że ta prawdziwa Ewangelia przez wiarę prowadzi nas do życia wiecznego. W drugiej części wersetu Pan Jezus sformułował to w interesujący sposób. Jeśli będziemy pić wodę, którą On nam daje, nie tylko nigdy nie będziemy pragnąć, ale dodatkowo woda ta stanie się w nas studnią wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. Greckie słowo przetłumaczone na „studnia” oznacza fontannę lub źródło wody. Nasz Pan powiedział, że woda z tego źródła „wyskakuje” lub „tryska”, zawsze świeża i orzeźwiająca. Ta ilustracja jest całkiem inna niż nasze zwyczajowe pojęcie „studni”, w której nie ma odczuwalnego przepływu wody. Pan Jezus w Ewangelii Jana 7:38-39 mówi o spłodzonym z ducha wierzącym, który staje się źródłem tej życiodajnej wody – „Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony)”.

Pytanie niewiasty

Samarytanka nie rozumiała nauki Mistrza w pełni. Choć ilustracja wody żywej była na tyle przekonująca, że przykuła jej uwagę, to jednak postrzegając ją przede wszystkim w kategorii wygody, polegającej na tym, że już nigdy więcej nie będzie spragniona. Nie będzie już musiała chodzić do studni po wodę. W tamtym momencie Pan Jezus tak pokierował rozmową, aby móc objawić się jako Mesjasz. Pytając o jej męża i pokazując swoją wiedzę o jej pięciu poprzednich mężach i obecnym mężczyźnie, nasz Pan wywarł na kobiecie tak wielkie wrażenie, że uznała Go za proroka. Znajdując się w towarzystwie świętego męża Bożego, zgodnie z ludzką naturą, kobieta postanowiła sprowokować typową dla Żydów i Samarytan dyskusję o miejscu, gdzie należy oddawać cześć Bogu.

Z pytania tego wynikła druga lekcja Pana Jezusa dla Samarytanki. Spór o to, czy oddawać Panu Bogu cześć w Jerozolimie, czy na górze Garizim był bez znaczenia, skoro prawdziwe oddawanie czci Bogu Jahwe musi odbywać się w duchu i w prawdzie. „Bóg jest duch, a ci, którzy go chwają, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie” – Jan 4:24. Odpowiedź naszego Pana odrzucała wyobrażenie, że Pan Bóg przebywa w jakimś ustalonym miejscu, gdzie powinien być czczony. Dzisiaj mamy pewne miejsca kultu, gdzie spotykamy się Panem Bogiem w wyznaczonych dniach i godzinach bądź w specjalne święta. Ci, którzy mają obrzezane serca, muszą jednak chwalić Go w duchu (Filip. 3:3), gdziekolwiek by się nie znajdowali. W tamtej chwili kobieta zwróciła uwagę na oczekiwanie przez Izraela na Mesjasza (5 Mojż. 18). Pan Jezus potwierdził, że jest

Nim, a lekcja Samarytanki dobiegła końca.

Jeszcze bardziej zdumiewające jest to, co zrobiła ta kobieta po swojej krótkiej rozmowie z Panem! Była tak podekscytowana, że zostawiła swój dzbanz wodą i pobiegła do miasta, aby ogłosić to, czego właśnie się dowiedziała. Dzięki niej wielu Samarytan przyszło do Pana Jezusa, aby Go słuchać (wersety 39-42). Byli oni tak urzeczeni poznaniem prawdziwej Ewangelii, wody życia, że poprosili naszego Pana, aby został w Samarii jeszcze 2 dni! Czy te 2 dni mogą reprezentować 2000 lat Wieku Ewangelii po odrzuceniu Jezusa przez Żydów?

Nie tylko Samarytanka uwierzyła, ale również wielu jej pobratymców. Powiedzieli jej, że wierzą nie tylko dzięki jej słowom, ale też dlatego, że sami usłyszeli i wiedzą, że Pan Jezus jest prawdziwie Zbawicielem świata (Jan 4:42). Entuzjastyczne przyjęcie prawdy przez Samarytan pozostaje w ostrym kontraście z reakcją Żydów w Judei (ojczyźnie naszego Pana), których sprzeciw był przyczyną, dla której Pan Jezus udał się do Galilei. W tym samym czasie Żydzi wtrącali Jana Chrzciciela do więzienia za to, że wskazywał na Jezusa jako Chrystusa. Dlatego nasz Pan powiedział, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie (Jan 4:44)!

Powrót uczniów

W wersecie 27 czytamy, że uczniowie wrócili, kiedy Jezus rozmawiał z Samarytanką. Nie było ich na tyle długo, aby ten piękny przykład głoszenia mógł być dany bez zakłóceń. Przyszedłszy, uczniowie poprosili Go, aby zechciał zjeść, co pozwoliłoby Mu nabrać sił. Jego odpowiedź zapisana w wersety 32-38 przypominała im o pracy, którą nasz Pan miał wykonać. „A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jeść? Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego. Iżaż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu” – Jan 4:32-35. Kiedy uczniowie udali się po pożywienie, Jezus wykonywał pracę żniwa. Gdy Samarytanie pod wpływem świadectwa tej kobiety wychodzili na spotkanie naszego Pana, On zachęcał uczniów, by dostrzegli w nich pole gotowe do żniwa (Jan 4:39-40).

Przybycie do Galilei

Pan Jezus ze Swoimi uczniami dotarli w końcu do Galilei, do miejsca, które było ich pierwotnym celem. Natychmiast odszukał ich pewien dworzanin królewski, którego syn chorował i był bliski śmierci. Częścią tej historii jest miłość ojca do syna i jego przekonanie, że Jezus może go uzdrowić. Kiedy nasz Pan powiedział mężczyźnie, że jego syn żyje, ten uwierzył w to (Jan 4:50). Jezus i dworzanin królewski byli daleko od dziecka, kiedy jego



stan się poprawił, a stało się to dokładnie wtedy, gdy padły słowa: „Syn twój żyje” (Jan 4:52-53). W rezultacie mężczyzna i cały jego dom uwierzyli! Był to drugi cud, który Pan Jezus dokonał w Galilei (Jan 4:54).

Czwarty rozdział to niezwykle zapis interakcji naszego Pana z nie-Żydami, która odniosła pozytywny skutek. Jego człowieczeństwo pokazane jest w zmęczeniu i w pragnieniu. Pan Jezus nawet wtedy jednak służy przykładem i wykorzystuje sytuację, aby dać świadectwo Samarytance. Był On pokorny w swoim podejściu.

u. Nie patrzył z góry na Samarytan, jak to było powszechnie w tamtym czasie. Był otwarty na jej odpowiedź i wykorzystał ją do przedstawienia prawdy w najbardziej przekonujący sposób. Samarytanka była „dobrą ziemią”, otwartą na ziarno Prawdy (Mat. 13:8,23). Otworzyła swoje serce na nauczanie nawiązujące do tradycji przekazywanych przez ojców, takich jak Mojżesz.

Kome Ajise